

Uchwała w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając wolę narodu polskiego zjednoczonego w potężnym wysiłku odbudowy ze zniszczeń wojennych, przemysłowych i swego kraju i ugrontowania w nim ustroju sprawiedliwości społecznej,

stwierdzając, że trwały pokój jest najgłębszym dążeniem narodu polskiego i odpowiada potrzebom wszystkich narodów świata,

w pełnym przekonaniu, że wyrażone przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju gotowość walki o pokój ludzi wszystkich krajów, niezależnie od ich rasy, narodowości, przekonania społeczno-politycznych i wierzeń religijnych, stanowi siłę, która pokrzykuje plany rozpętania nowej wojny światowej,

uznając, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, odbyty w dniach 16-21 listopada 1950 r. w stolicy Polski, Warszawie, przez opracowanie konkretnych metod i środków walki o trwały pokój na świecie, dobrze zasłużył się ludzkości.

II

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej popiera w całej pełni propozycję Kongresu, zmierzającą do przywrócenia i utrzymania pokoju oraz do odbudowy zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

III

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje uroczystie, że cały naród polski udzieli czynnego poparcia działalności Światowej Rady Pokoju, skierowanej ku umocnieniu i rozwojowi pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

Ustawa z dnia 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju

Propaganda i przygotowania do nowej wojny stanowią największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów i są zbrodnią przeciw ojczyźnie i całej ludzkości.

Wyrażając dążenia milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski —

— manifestując niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i jego gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju,
— solidaryzując się z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju,
— pragnąc wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami współdziałać w unieszkodliwieniu sił dążących do rozpętania nowej wojny światowej,

SEJM USTAWODAWCZY STANOWI, CO NASTĘPUJE:

Art. 1

Kto słowem lub pismem, za pośrednictwem prasy, radia, filmu lub w jakikolwiek inny sposób uprawia propagandę wojenną, popełnia zbrodnię przeciw pokojowi i podlega karze więzienia do lat 15.

Art. 2

Zbrodnie przeciw pokojowi (art. 1) popełnia w szczególności kto:

- podżega lub nawołuje do wojny,
- ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanię podżegania do wojny,
- zwalcha lub spotwarza ruch obrońców pokoju.

Art. 3

W razie skazania za przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, Sąd może orzec jako kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

Art. 4

Do orzekania w sprawach o przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, właściwe są Sądy Wojewódzkie.

Art. 5

Wykonanie ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 6

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W odpowiedzi na bezprawie USA rząd Chińskiej Republiki Ludowej nałożył sekwestr na majątki kapitałistów amerykańskich

PEKIN. (PAP) Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zarządził nałożenie sekwestru na mienie USA na terytorium republiki w odpowiedzi na niedawne kroki rządu Stanów Zjednoczonych, zmierzające do podważenia chińskiej gospodarki narodowej.

Rozporządzenie centralnego rządu ludowego przypomina, że dnia 16 grudnia 1950 r. rząd Stanów Zjednoczonych zakomunikował o zablokowaniu mienia Chińskiej Republiki Ludowej na terytorium USA i zabronił wszystkim statkom zarejestrowanym w USA zawijać do portów chińskich. Wobec tego nowego wrogiego aktu rządu USA, centralny rząd ludowy zarządził natychmiastowe wdrożenie kontroli państwowej nad wszelkim mieniem rządu Stanów Zjednoczonych i przedsiębiorstw amerykańskich, znajdującym się na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. Jakikolwiek rozporządzenie tym mieniem bez zezwolenia kom-

petentnych władz jest zakazane. Ponadto zablokowane zostały wszystkie amerykańskie wkłady rządowe i prywatne w bankach Chińskiej Republiki Ludowej.

Plaga upałów w Argentynie

BUENOS AIRES. (—) Fala niezwykłych upałów, która od kilku dni ogarnęła Argentynę, wprowadziła poważne zaburzenia w życie publiczne.

Temperatura w stolicy i szeregu miast prowincjonalnych kraju w dniu 28 bm. osiągnęła 44 stopni Celsjusza w ciągu, powodując topienie się asfaltu na jezdniach. Ruch pojazdów w godzinach pomiędzy 9 a 17 jest wstrzymany, zaś władze zarządziły przeniesienie godzin urzędowania i pracy (za wyjątkiem zakładów o ruchu ciągłym) na godziny od 18 do 2 w nocy.

SOFIA. (PAP) Na nadzwyczajnej sesji zgromadzenia narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej, przyjęto ustawę o obronie pokoju.

Słowo Polskie

CZY
TEL
NR

Rok V. Nr 358 (1496)
W y d a n i e A

Sobota, dnia 30 grudnia 1950 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Wyrażając solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Ustawę o obronie pokoju uchwalił Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

WARSZAWA (PAP). Sejm Ustawodawczy R. P. na posiedzeniu w dniu 29 grudnia 1950 r. przyjął jednomyślnie w obecności delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju: uchwałę w sprawie propozycji II-go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz ustawę o obronie pokoju. W ten sposób Sejm Ustawodawczy R. P. dał wyraz solidarności z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, manifestując jeszcze raz niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju.

Na posiedzenie przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut, owacyjnie i serdecznie witany przez całą Izbę.

Na posiedzeniu był obecny rząd z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: Mincem, Zawadzkim, Chelchowskim i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

Miejsca dla publiczności wypełnili przedstawiciele czolowego aktywu ruchu obrońców pokoju z całego kraju.

Na tym samym posiedzeniu Sejm odbył pierwsze czytanie szeregu ustaw. Zostały one skierowane do odpowiednich komisji sejmowych.

Do Sejmu przybyła delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z prof. Infeldem na czele.

Z kolei Marszałek udzielił głosu przedstawicielowi delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju posłowi Leonowi Kruczkowskiemu.

(Przemówienie posła Kruczkowskiego podajemy poniżej).

Następnie Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego, uzupełniając go dwoma punktami o brzmieniu następującym:

1. Poselski projekt uchwały w sprawie propozycji

II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zamieszczony we wniosku posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Klubu katolicko-społecznego.

2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o obronie pokoju, zamieszczonego we wniosku posłów klubów poselskich:

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Klubu katolicko-społecznego.

W dyskusji nad obydwoma projektami pierwszy zabrał głos poseł Ozga-Michalski (ZSL).

Mówca przypomniał na wstępie, że naród nasz zadowolony swoją wolą obroby pokoju, kładąc 18 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Lud polski wie, że wojna nie jest dziełem siły nadprzyrodzonej, że jest ona dziełem ludzi i ludzie powinni uczynić wszystko, aby jej zapobiec.

Dalszą część przemówienia pos. Ozga-Michalski poświęcił przedstawieniu wysiłków chłopów polskich w obronie pokoju. Na 27 tysięcy wieców chłopów podjęto rezolucje manifestujące wolę walki o pokój. Wiesz polska podjęła 19 tys. czynów pokojowych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przypomina z kolei, że w odpowiedzi na apel II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, parlamenty krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliły ustawy o obronie pokoju. Ustawa przedłożona dzisiaj Sejmowi jest dalszym krokiem na drodze umocnienia pokoju, stanowi

wyraz postawy naszego społeczeństwa. Jest ona wynikiem dążeń milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski i solidaryzują się w pełni z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Mówca stwierdza tu, że oczekiwania wojny może tylko kula i spekulant, wróg klasowy, u którego znajduje postuch imperialistyczna propaganda, sącząca się przez płatne agencje podżegaczy zza oceanu.

Poseł Ozga-Michalski daje wyraz przekonaniu, że lud pokrzykuje i udaremni plany wrogów pokoju i walczycie będzie w szeregach światowego ruchu obrońców pokoju, na którego czele krocza bohaterkie narody Związku Radzieckiego.

Klub Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego głosować będzie za uchwałą, solidaryzującą się z propozycjami Kongresu oraz za ustawą w obronie pokoju.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Depesza Premiera Cyrankiewicza do Premiera Grozy

WARSZAWA (PAP). Z okazji III rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej, Premier Rządu R.P. Józef Cyrankiewicz wystosował następującą depeszę: Pan Dr Petru Groza, Premier Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Z okazji III rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej śle Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze gratulacje.

Obalenie monarchii umożliwiło bratniej Rumunii realizację demokratycznych reform, otwierając przed narodem rumuńskim perspektywę socjalistycznej przyszłości.

Realizując swój wielki plan pięcioletni Rumuńska Republika Ludowa zbliża się wielkimi krokami ku socjalizmowi i umacnia jednocześnie światowy obóz pokoju i postępu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Rząd polski, partie polityczne i cały naród kroczą konsekwentnie drogą pokojową ku jasnej i lepszej przyszłości

Przemówienie posła Leona Kruczkowskiego
wygłoszone na posiedzeniu Sejmu

Wysoki Sejmie!

Kilka tygodni temu w stolicy naszej odbył się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Nazwano wówczas ten Kongres „Trybunałem sumienia narodów”. Był on jednak nie tylko głosem sumienia — był on również wykładnikiem realnej siły, zupełnie nowej, nieznannej dotąd w dziejach formy zorganizowanej woli zbiorowej, obejmującej setki milionów ludzi wszelkich przekonań społeczno-politycznych i wyznań religijnych. Po raz pierwszy w historii ludzkości ogromna jej większość przeciwstawia się świadomie i aktywnie — fatalistycznej interpretacji swoich losów. Po raz pierwszy ludzkość stworzyła sobie crez, zdolny paraliżować i unicestwiać zbrodnicze plany wrogów pokoju.

Kongres warszawski zebrał się i obradował w sytuacji nie dźniarodowej, określonej dwoma przede wszystkim zagrożeniami dla bezpieczeństwa narodów faktami: wojny koreańskiej na Dalekim Wschodzie i rozpoczętej remilitaryzacji Niemiec zachodnich na terenie europejskim. Oba te fakty są ogniwami zbrodniczej strategii imperializmu USA, zmierzającej do narzucenia światu trzeciej imperialistycznej wojny. Co więcej, w agresję amerykańską na Koreę został wciągnięty i w rezultacie głęboko podważony autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych. W impasie znalazła się Rada Bezpieczeństwa, w której głos delegata Związku Radzieckiego jasno i bezkompromisowo broni zasad i dążeń, jakie powinny przyświecać tej instytucji.

II Światowy Kongres Pokoju musiał stać się w oczach wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie właściwą reprezentacją ich pragnień i ich

woli. W niemałym stopniu przyczyniła się do tego początkowa dwulicowość, a potem jawna brutalność środków przy pomocy których rząd angielski nie dopuścił do odbycia Kongresu na ziemi brytyjskiej.

Trybuna kongresowa wniesiona została w Warszawie, w stolicy kraju, którego naród posiada szczególnie okrutne doświadczenia dwóch imperialistycznych wojen, w stolicy kraju, który od sześciu lat żyje wyjątkiem, mobilizującym najszerze masy, ofiarnym wysiłkiem pokojowej odbudowy.

(Dokończenie na str. 2-giej)

„Lud nasz nie chce rozbicia i podziału”

Cały naród niemiecki oczekuje odpowiedzi na apel Premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Dieckmann, skierował 30 grudnia 1950 r. do przewodniczącego Bundestagu w Bonn, dr Ehlersa, pismo, w którym podkreśla konieczność rychłego porozumienia między przedstawicielami obu części Niemiec w myśl propozycji premiera NRD, Otto Grotewohla.

Zwracam się do pana — oświadczam na wstępie przewodniczący Izby Ludowej w imię odpowiedzialności, jaką ponosimy, z racji stanowiska, wobec całego narodu niemieckiego i w trosce o to, by naród nasz mógł nareszcie cieszyć się trwałym pokojem i żyć w przyjaźni z wszystkimi narodami świata.

W dniu dzisiejszym upłynął miesiąc od chwili gdy premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do kanclerza związkowego propozycję przeprowadzenia rozmów między przedstawicielami obu republik nie-

mieckich dla rozważenia zagadnień ogólnoniemieckich. Nie ulega wątpliwości, że przeważająca większość naszego narodu oczekiwania niezłocznej pozytywnej odpowiedzi na te propozycje.

Tymczasem — jak podkreśla Johannes Dieckmann — rozbicie Niemiec stwarza groźne niebezpieczeństwo zaniku poczucia jedności między obu częściami narodu niemieckiego.

Powinniśmy więc — czytamy następnie w liście — zapobiec ostatecznemu rozdzieleniu Niemiec i upadkowi narodu niemieckiego. Gdy chodzi o ten żywotny problem, jedynym wyjściem jest, bez względu na wszelkie inne różnice opinii, wszyscy demokraci Niemieckiej Republiki Demokratycznej — socjaliści, liberalni, chrześcijańscy i narodowi. Nie chciałbym przypuszczać — dopóki nie mam przeciwnych dowodów, któreby temu przeczyły — by w republice związkowej mogło być inaczej. Sam urodziłem się w północnej części kraju i wiem z niezliczonych rozmów i z listów zachodnio-nie-

mieckich braci i sióstr, że również na zachodzie naszej wspólnej ojczyzny lud nasz nie chce rozbicia i podziału, nie chce wojny i ponownego uzbudzenia, lecz tak jak my, pragnie jedności Niemiec i pokoju.

Skoro zaś tak jest, nie powinien pozostawać dłużej bez pozytywnej odpowiedzi apel premiera Grotewohla, skierowany na zachód, zgodnie z wolą ludności wschodniej części naszej wspólnej ojczyzny w imię dobra całych Niemiec.

Proszę pana, aby podobnie jak ja w moim zakresie, użył pan swoich wpływów w tym celu, aby nowy rok wszedł do historii jako rok zwycięstwa niemieckiej woli pokoju i jedności. Nasza dobra wola, jako rzeczników najwyższych reprezentacji naszego narodu, będzie mogła przyczynić się poważnie do usunięcia przeszkód na drodze wiodącej do tego wzniosłego celu. Cieszyłbym się więc niezmierznie, gdybyśmy, w tej decydującej o losach naszego narodu chwili, doszli niezłocznie do porozumienia w omawianej sprawie.

Komentarz dnia

Ochrona pokoju

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 29 grudnia 1950 r. jednomyślnie uchwalił Ustawę o Ochronie Pokoju. W myśli tej ustawy podleganie do wojny uznane zostało w Polsce za zbrodnię, karana więzieniem do lat 15.

Przedstawiciel Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, znakomity pisarz Leon Kruczkowski, przemawiając z trybuny Sejmu, słusznie podkreślił, że „mimo iż rząd nasz szczerzy się jasną i konsekwentną polityką pokojową, mimo iż nasze partie polityczne i organizacje masowe wychowują społeczeństwo w duchu patriotyzmu i międzynarodowego braterstwa, a prasa, literatura i sztuka służą krzewieniu tych samych ideałów — ustawa jest niezbędna ze względu na nie dobitki wczorajszego dnia, często świadome narzędzia obcego imperializmu, starające się tu i ówdzie siać zamęt w środowiskach o niedostatecznym jeszcze wyrobieniu politycznym”.

Uchwalając tę ustawę, Sejm polski odpowiedział na apel II Światowego Kongresu Pokoju, skierowany bezpośrednio do parlamentarzystów świata. Podobnie postąpił już Izby Ustawodawcze innych krajów obozu pokoju: NRD, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Jednocześnie Sejm polski, stwierdzając, że II Światowy Kongres Pokoju dobrze zasłużył się ludzkości, powołał uchwałę deklarującą, iż cały naród polski udzieli czynnego poparcia działalności Światowej Rady Pokoju w celu zapewnienia trwałego pokoju i pokojowej współpracy między wszystkimi narodami.

Uchwały te, powzięte w obec-

ności Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bierut, nabierają charakteru uroczystego ślubowania narodu polskiego w służbie pokoju. Stanowią one czynnik mobilizujący do walki o pokój oraz manifestacja raz jeszcze wobec całego świata pokojowe dążenia Polski Ludowej. W ten sposób uchwały Sejmu z 29 grudnia służą wzmocnieniu walki o pokój.

Proste i jasne są słowa ustawy o ochronie pokoju oraz równie jasna treść uchwały sejmowej o II Światowym Kongresie Pokoju, tak jak proste jest dążenie ludzkości do usunięcia groźby wojny i utrwalenia pokoju. Ale, podczas gdy w Polsce podlegające wojnie w więzieniu, jako przestępca — w niektórych krajach kapitalistycznych podlegające wojnie za siadają na fotelach ministerialnych, a nawet są głowami państw, natomiast obrońcy pokoju siedzą w więzieniach. Ten jaskrawy kontrast jest wymownym świadectwem, po czyżej stronie istnieje przewaga moralna, kto reprezentuje postępowe i pokojowe dążenia całej ludzkości — a kto jest rzecznikiem wstecznicstwa i nieszczerze ludzkości.

Uchwały Sejmu polskiego z 29 grudnia przyniosła zaszczyt narodowi polskiemu i całemu obozowi pokoju, do którego Polska Ludowa należy. Są one zarazem potępieniem tych rządów, które idą na pasku podlegających wojnie, zamiast wsadzić ich do więzienia jako zbrodniarzy.

Takie jest międzynarodowe znaczenie uchwał polskiego parlamentu z 29 grudnia 1950 roku.

J. W.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Nazwy dwóch miast polskich — podkreślił następny mówca, pos. Jodłowski (SD) — zrosły się nierozdzielnie ze światowym ruchem obrońców pokoju. We Wrocławiu zapoczątkowana została pierwsza zorganizowana akcja, w Warszawie przekształciła się w ruch obrony pokoju. Od awangardowego ruchu pokoju postępowych intelektualistów, od działalności międzynarodowych organizacji, światowy obóz pokoju przeszedł do nowych, nieznanych poprzednio form organizacyjnych, stał się ruchem masowym.

Mówiąc o postawie polskich mas pracujących, które z ogromnym entuzjazmem przedtemnowo wykonują zadania pierwszego roku Planu 6-letniego — pos. Jodłowski stwierdza, że naród polski, zjednoczony w państwowym wysiłku pracy, będzie nieustępliwie zwalczał wszystko, co osłabia jego wysiłki na drodze budowy nowego życia, witać równocześnie każdy wysiłek na drodze do utrwala pokoju.

Popierając projekt ustawy o ochronie pokoju, pos. Jodłowski przypomina, że podejmowana już kilkakrotnie na terenie międzynarodowym z inicjatywą Związku Radzieckiego sprawa karalności propagandy wojennej, spotykała się dotychczas z systematycznym, czynnym oporem amerykańskich imperialistów i ich połączników.

Wydając tę ustawę, Sejm polski, przewidując odpowiedzialność karną za propagandę wojny we wszelkiej postaci, czyli o ustawową obronę pokoju.

Nie trzeba wielu słów dla uzasadnienia głębokiej szlachetności tego apelu i celowości ustawy tego rodzaju.

Rząd nasz słusznie szczerzy się swoją, od pierwszej chwili jasną i konsekwentną pokojową polityką zagraniczną, nasze partie polityczne i organizacje masowe wychowują społeczeństwo w duchu szlachetnego patriotyzmu i nieodłącznych od niego uczuć międzynarodowego braterstwa, nasze szkolnictwo, prasa, literatura i sztuka służą krzewieniu tych samych, pokojowych ideałów.

Mimo to, nie możemy zamykać oczu na nikczemne, chociaż odosobnione wysiłki nieodbitków wczorajszego dnia, często świadomych narzędzi obcego imperializmu, starających się tu i ówdzie siać zamęt w środowiskach o niedostatecznym jeszcze wyrobieniu politycznym, niezaradkownie dla doroznych spekulacyjnych korzyści osobistych. Nie możemy zapominać, że istniejące jeszcze wrogowie klasowi naszego państwa ludowego widzą w dostępnych dla siebie formach propagandy wojennej jeden ze środków szkolenia naszej odbudowie, uczciwej pokojowej pracy naszego narodu.

USTAWOWE OKREŚLENIE PROPAGANDY WOJENNEJ jako przestępstwa surowo karalnego będzie miało przede wszystkim bardzo doniosłe znaczenie moralne i wychowawcze. Ustawodawstwo burżuazyjne karało podleganie do zbrodni indywidualnej, pozostawiając — w imię osławionej „wolności słowa” — wolną rękę podlegającym do zbrodni masowych, najemnikom prasowym czy radiowym wszelakich „koncernów śmierci”.

Wysoki Sejmie! W odpowiedzi na apel, skierowany do wszystkich parlamentarzystów przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, mam zaszczyt w imieniu klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Społeczno - Katolickiego, przedstawić projekt ustawy o ochronie pokoju (tekst ustawy podajemy osobno).

Akt ten jeszcze mocniej uzboli nasz naród w oręż świadomości i woli, jeszcze bardziej zaktywizuje milionowe rzesze polskich mas pracujących i wzmocni ich udział w wielkim światowym ruchu obrońców pokoju.

Wnoszę o uchwalenie przez Wysoką Izbę obu przedłożonych projektów, tj. uchwały dotyczącej propozycji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju oraz ustawy o ochronie pokoju.

Ustawę o ochronie pokoju
uchwalił Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

Stronnictwo Demokratyczne, którego członkowie masowo i aktywnie uczestniczą w polskim ruchu obrońców pokoju, zgłasza swe poparcie dla obu projektów.

Pos. Jan Frankowski w imieniu klubu katolicko-społecznego i jego sympatyków wyraził solidarność z tezami wygłoszonymi przez przedmówców.

Mówca stwierdził, że obrona pokoju polega z jednej strony na konstruktywnej budowie dobrosąsiedzkich stosunków między narodami, z drugiej zaś strony — na bezwzględnie, stanowczym zwalczaniu prób siania zamętu i przygotowywania wojny. Mówca oświadcza, że w jednym i drugim wypadku katolicy polscy odgrywają nader doniosłą rolę. Zdają oni sobie w pełni sprawę z tego, że nie ma problemu na świecie, który by nie mógł być rozwiązany przy dobrej woli i szczerym wysiłku znalezienia polubownego załatwienia sprawy.

Kończąc, mówca oświadczył, że katolicy polscy uczynią wszystko, aby w jeszcze większym stopniu przyczynić się do umocnienia obozu pokoju. Klub katolicko-społeczny głosować będzie za przedłożonymi wnioskami.

Pos. Nalkowska, stwierdzając, że zło wojny jest — zdawałoby się — rzeczą dla wszystkich niewątpliwą, mówi:

„A przecież obrońcy pokoju zmuszeni są wciąż do poszukiwania środków perswazji, do stawiania dowodów do najwiękшей czułości wobec klas panujących w ustroju, któremu do przetrwania wojna jest potrzebna. Muszą wciąż przypominać, że dążenie do wojny jest zbrodnią. Muszą bronić wartości życia przed podejmowaniem nowej zbrodni.

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Nalkowska podkreśla, że obrońcom pokoju nie czego nie wolno zaniedbać, co zdolne jest udzielić groźbę wojny. Jest to ich obowiązek nie tylko wobec tych, którzy wyłożoną pracę budują dziś nowe życie, jest to także spłacenie długu wobec pamięci tych, co ponieśli śmierć w walce z faszyzmem, wobec tych wszystkich, którzy cierpieli bohaterstwo, by nie na darmo umrzeć.

Pos. Jan Rustecki (PZPR) stwierdził na wstępie, że pierwszym państwem, które podjęło inicjatywę walki o pokój od chwili swego powstania był Związek Radziecki. Lenin wyrażał, że możliwa jest współpraca gospodarcza między państwami o różnych ustrojach na warunkach „równy z równym”. Dzieło Lenina kontynuuje Stalin, czego wyrazem są liczne jego wypowiedzi na ten temat, czego wyrazem jest konsekwentnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego.

Możliwość współzycia państw o różnych systemach potwierdzona została w czasie ostatniej wojny, kiedy świat położył swe wysiłki przed faszyzmem hitlerowskim.

Koleczek
nie żyje

ŁÓDŹ. (PAP) W dniu 29 bm. zmarł w Łodzi w godzinach przedpołudniowych na skutek wypadku w pracy jeden z najlepszych żużlowców, wicemistrz Polski, Tadeusz Koleczek.

W zmarłym, który ostatnio był członkiem Łódzkiego Ognia, sport polski traci najlepszego obecnie motocyklistę żużlowego. Koleczek wielokrotnie reprezentował barwy Polski we wszystkich spotkaniach na żużlu, rozegranych po wojnie w kraju i za granicą, między innymi w Holandii i Czechosłowacji.

Pogrzeb Koleczka odbędzie się w Łodzi w poniedziałek, 2 stycznia 1951 r.

MHD
przejmuje
detaliczne
sklepy tekstylne

WARSZAWA. (PAP) Zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego, przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego przejmą z dniem 1 stycznia 1951 r. sklepy prowadzone dotychczas przez Centralę Tekstylną. Centrala Tekstylna zajmie się wyłącznie handlem hurtowym i prowadzić będzie jedynie domy włókiennicze i sklepy wzorcowe.

Nowa organizacja przyczyni się do usprawnienia zaopatrzenia szerokiej rzeszy odbiorców w artykuły tekstylne i pozwoli na obniżenie kosztów własnych.

■ Sofia. Spuszczono na wodę w mieście Stalin w Bułgarii nową jednostkę morską — statek towarowy o dużej pojemności.

„Żeby skutecznie walczyć o pokój, skutecznie paraliżować zamiary i przygotowania do wojny — powiedział następny poseł Rustecki — trzeba stworzyć siłę, która będzie zdolna przeciwstawić się wszelkim knoziom imperialistycznym. Trzeba wskazać konkretne w danych warunkach środki, zmierzające do wytworzenia takiej atmosfery, by garska imperialistów, zerująca na wojnach zaborczych, czuła się osamotniona, by uniemożliwiono jej jeszcze w trakcie przygotowań wojennych realizację zbrodniczych zamiarów.”

Mówca wskazuje, że dlatego właśnie — kiedy po klęsce Hitlera znaleźli się jego naśladowcy — powstała po raz pierwszy na świecie siła, która zdolna jest unicestwić krwiożercze zamiary imperialistów amerykańskich — nowych kandydatów na władców świata. Siła ta jest światowy obóz obrońców pokoju.

Pos. Rustecki podkreśla, że uchwały Kongresu słusznie ocenily propagandę wojenną jako jedną z najcięższych zbrodni przeciw ludzkości. Teraz już żaden rząd i żaden parlament nie może uchylć się od zajęcia wyraźnego stanowiska w tej sprawie. Miliony uczciwych ludzi na świecie żądają konkretnych odpowiedzi, czy rady ich są za wojną, czy przeciw wojnie. Mówca podkreśla, że iakolwiek byłaby odpowiedź imperialistów — siła pokoju wzmoże jeszcze bardziej walkę o pokój na całym świecie. Do walki tej wnoszą poważny wkład naród polski, uchroniony od zagłady dzięki zwycięstwu bohaterów Armii Radzieckiej.

Projekt powołania
dwu nowych ministerstw

Po krótkiej przerwie Sejm w pierwszym czytaniu odesłał do odpowiednich komisji szereg projektów ustaw.

W związku z pierwszym czytaniem rządowych projektów ustaw o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa oraz o utworzeniu urzędu ministra Przemysłu Chemicznego zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — min. dr S. Jedrychowski.

Mówca podkreślił, że projekt tych ustaw są wyrazem szybkiego rozwoju gospodarczego i tworzą organizacyjne podstawy wykonania Planu 6-letniego w dziedzinie budownictwa i inwestycji oraz w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego.

W okresie 6-lecia przemysł chemiczny, wykorzystujący nasze bogactwa naturalne, zwiększy produkcję przeszło 3 i półkrotnie i stanie się drugim po przemyśle węglowym przemysłem narodowym Polski. W okresie tym powstanie szereg nowych, wielkich zakładów chemicznych i uruchomiona zostanie produkcja wielkiej ilości nowych artykułów i półfabrykatów.

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, oprócz Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego, który podlegał dotychczas Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, przejmie z zakresu działania Ministerstwa Przemysłu Lekkiego — przemysł: papierniczy, gumowy i tworzyw sztucznych oraz włókien sztucznych. Nowemu ministerstwu podporządkowana zostanie centrala handlowa przemysłu chemicznego, główny instytut chemii przemysłowej oraz instytut włókien syntetycznych i sztucznych.

Omawiając zmiany organizacyjne w dziedzinie budownictwa, min. Jedrychowski wskazał, że szeroki zasięg i stały wzrost naszych planów inwestycyjnych, jak też rozmach naszego budownictwa zrodziły potrzebę gruntownej reorganizacji kierowniczych władz w tej dziedzinie. W r. 1955 rzeczowy zakres inwestycji będzie 3 i półkrotnie większy w porównaniu z r. 1949. Nakłady na inwestycje planowe w okresie 6-lecia wyniosą blisko 184 miliardów zł. Potężne rozwinięcie się produkcja budownictwa uspołecznionego, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa przemysłowego i robót montażowych.

Ogromny rozmach budownictwa przemysłowego powoduje

„Polska klasa robotnicza — powiedział pos. Rustecki — na ataki historii imperializmu amerykańskiego odpowiada tysiącami ton dodatkowej produkcji, przyspiesza realizację planów produkcyjnych, wzmacniając potęgę gospodarczą naszego kraju, ważnego ogniwą w obozie postępu i pokoju.”

Mówca stwierdza, że zakończenie, że klub poselski PZPR udzieli pełnego poparcia obu projektom, odpowiadającym najgłębszym dążeniom mas pracujących naszego kraju.

WSRÓD DELEGATÓW OKŁASKÓW IZBA UCHWAŁIŁA JEDNOMYŚLNIE UCHWAŁĘ W SPRAWIE PROPOZYCJI II-GO ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRÓŃCÓW POKOJU ORAZ USTAWĘ O OBRONIE POKOJU.

W manifestacji żywy udział wzięli obecni na balkonie dla publiczności liczni przedstawiciele aktywnego ruchu obrońców pokoju z różnych warstw społecznych, m. in. rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchołowski, poeta Broniewski, pierwsza kobieta-sztyszer z kopalni „Bolesław Chrobry” — Lachowska, 6-krotny przewodnik pracy ze stoczni gdańskiej — Pluta, wielowarstatowiec z przedalni Zakładów Żyrardowskich — Jodłowska, odznaczona orderami „Sztandar Pracy”: górnik Waliczek z kopalni Hankowice i hutnik Miśka z huty Bankowej, matka 15-cioorga dzieci — Damaziak, członkini spółdzielni produkcyjnej Mała Nebrowo, pow. Kwidzyn, woj. gdański, przewodniczący zarządu głównego „Caritas” — ks. Lemparty, ks. Szemraj, ks. Kroczyński i inni.

konieczność powołania odrębnego ministerstwa, kierującego budową wielkich obiektów przemysłowych i komunikacyjnych.

— Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego. Jednocześnie wielki wzrost budownictwa mieszkaniowego, realizowanego przeważnie w formie nowych osiedli, wyłania konieczność powołania Ministerstwa Budownictwa Miał i Osiedli. W związku z tym znosi się Zakład Osiedli Robotniczych, a podstawową część jego funkcji przejmie Ministerstwo Budownictwa Miał i Osiedli. Powołuje się też komitet dla spraw urbanistycznych i architektury przy Prezysie Rady Ministrów, który będzie organem koordynującym działalność wszystkich resortów w tym zakresie.

Przedstawiając ogrom zadań stojących przed nowymi resortami w dziedzinie budownictwa min. Jedrychowski podaje, że plan inwestycyjny na r. 1951 obejmuje około 15 tys. budów i robót montażowych; w tym ok. 5 tys. obiektów przemysłowych i mieszkaniowych. Postępujący w miarę rozwoju gospodarczego kraju wzrost liczby ministerstw gospodarczych, jako aparatu zdolnego do bardziej bezpośredniego i operatywnego kierowania pracą zakładów, pozwala na likwidację szeregu zbędnych ogniw oraz na uproszczenie i usprawnienie całego aparatu. Włączenie od 1 stycznia centralnych zarządów przemysłu w skład właściwych ministerstw na prawach departamentów branżowych, likwidacja w większości przemysłów pośrednich ogniw w postaci zjednoczeń i przekształcenie wszystkich wielkich zakładów przemysłowych w samodzielne przedsiębiorstwa, uproszczą naszą administrację gospodarczą, zmniejszą ilość szczebli pośrednich i w ostatnim rezultacie przyczyni się do potaniaenia kosztów aparatu — stwierdza min. Jedrychowski, wnosząc o uchwalenie obydwu ustaw.

Na tym porządek dzienny posiedzenia Sejmu został wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 30 grudnia 1950 r. o godz. 11 z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na r. 1951.

2. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o prowilozjum budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r. i inni.

Posiedzenie Komisji
Sejmowych

WARSZAWA (PAP) W dn. 29 bm. obradowały komisje: prawnicza i regulaminowa, przemysłowa, budownictwa o-

raz handlu wewnętrznego i spółdzielczości. Komisje rozpatrzyły rządowe projekty ustaw,

Rząd polski, partie polityczne i cały naród
kroczą konsekwentnie drogą pokojową
ku jasnej i lepszej przyszłości

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wysoki Sejmie!

Mieliśmy szczęście, wraz z całą ludnością naszej stolicy, wraz z całym naszym narodem, przeżyć mocniej niż inne narody niedawne dni kongresowe. Były to niezapomniane dni tego wysokiego wzniosłości humanistycznej, uczuciowej i świadomości politycznej, bez którego ludzkość, straszliwie dziś zagrożona, byłaby skazana na rozpacz i zwątpienie, na bierność, poniżającą jej godność człowieka katastrof. Wiara ta jak najmocniej jednoczy nas z krajem, którego narody nie traciły jej w najcięższych chwilach hitlerowskiego najazdu, krajem, który zwycięsko rozbił potęgę wczorajszych agresorów, a dzisiaj jest niezachwianym oparciem wszystkich szczerze pokolowych sił świata: ze Związkiem Radzieckim i jego mądrym, sternikiem, wielkim chorążym pokoju — Józefem Stalinem (wczesne, długotrwałe oklaski).

Pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie, że najważniejszy dorobek Kongresu ujęty został w dwóch głównych jego aktach: w „Manifestie do narodów świata” oraz w „Oreźdzu do Organizacji Narodów Zjednoczonych”. Oba te akty dowodzą, że Kongres, podkreślając niebezpieczeństwo drogi, na jakiej znalazła się ONZ pod wpływem jawnej, brutalnej presji sił imperialistycznych, postawił jednak zadanie uczynienia wszystkiego o możliwe, by przywrócić tej instytucji zdolność do odgrywania roli skutecznego narzędzia polityki pokojowej między narodami.

JĘZYK UCHWAŁ
KONGRESU
WARSZAWSKIEGO
JEST PROSTY.

Jednoznaczny i zrozumiały dla wszystkich uczciwych ludzi. Jest on zrozumiały także dla narodu polskiego; Narodu, który, mając w pamięci swoją własną przeszłość, szczególnie żywo odczuwa dążenia wyzwolenia ludów, gniebionych eksploatacją i uciskiem kolonialnym.

Narodu, który w wysiłku zbrojeń widzi niebezpieczeństwo dla swoich wielkich prac gospodarczych i kulturalnych, podjętych z myślą o szybkim odrobie-

■ Tirana. W Elbasanie w Albanii odbyło się otwarcie linii kolejowej łączącej to miasto z ośrodkiem przemysłowym kraju — miastem Pekin. Linia Pekin — Elbasan jest jedną z największych inwestycji 2-letniego planu gospodarczego.

■ Sofia. W sali Domu Wojska odbyło się uroczyste otwarcie wystawy plakatów polskiego, zorganizowanej przez Komitet Kultury Nauki i Sztuki, Towarzystwo Przyjaciół Bułgarsko-Polskiej i Związek Malarzy Bułgarskich.

Demaskujemy kułaków

Przykra przygoda Bronisława Mroza

W gromadzie Cieletnik powiatu trzebnickiego powstała przed paroma miesiącami spółdzielnia produkcyjna. Zorganizowali ją chłopci, którzy wyzwolili się spod wpływu kułaków, zaprzegnęli życie i pracę po nowemu, lepiej niż dotychczas.

Wszystkie uczciwi mało i średnio rolni chłopci gromady Cieletnik znaleźli się w spółdzielni produkcyjnej. Poza jej obrębem pozostał Bronisław Mroź i paru jego zauszników. Ze zrozumiałych względów Mroźowi nie uśmiechało się życie w spółdzielni. Jeszcze do niedawna — w latach 1948 i 1947 — Mroź gospodarzył na 22 hektarach, posługując się siłą najemną, tucząc się pracą i krzywdą biedoty gromadziekiej.

Obecnie gospodarstwo Mroza zostało wydatnie okrojone i liczy zaledwie 8,5 ha. Nie w tym zresztą sek, że mniej gruntu, lecz w tym, że trzeba samemu pracować.

„MADRA” GŁOWA I RECE
Różnie mówili ludzie we wsi o Mrozie. Zdania były podzielone. Wiele uczciwych i dobroduszych ludzi nie umiało dostrzec jego prawdziwego oblicza, bo Mroź się świetnie maskował. Mówiąc o swoim bogactwie, wskazywał na głowę i ręce.

— Głową i rekami wyrobiłem, co mam — mawiał buńczucznie, przemilczając, że to cudze ręce pracowały najwięcej przy jego gospodarstwie, a jego głowa spekulowała, jakby najemników najlepiej wyzyskać. — Dlatego jestem pożytecznym obywatelem, jestem patriotą — dodawał z naciskiem.

Może latowierem uwierzyli by w jego patriotyzm i pożyteczność, gdyby nie akcja skupu zboża. Według planu gromadzkiego, Mroź był zobowiązany do sprzedaży 35 q zboża. Uczciwi chłopci gminy Zawonia i gromady Cieletnik już spełnili swój obowiązek, natomiast Mroź wciąż zwlekał. Kilkakrotnie zachodziła do niego gromadzka trójka zbożowa, odwołali go przedstawieli Prezydium GRN — nie nie pomagało. Mroź czekał. Do trójki, która — jego zdaniem — zbyt często go nawiedzała, odnosił się napaśliwie.

— Uciekacie z mego mieszkania. Mam czas.

Poza tym Mroź odmówił podpisania zobowiązania sprzedaży zboża w ilości wyznaczonej mu przez gromadę.

— 35 metrów chcecie zabrać z mojej gospodarki? Ja przecież połowy tego nie wydmuję. Ostatek chleba chcecie wydrzeć moim dzieciom.

W INTERESIE PAŃSTWA I UCZCIWYCH CHŁOPÓW

Minęła jesień, nastąpiła zima. Mroź wciąż miał czas. A wraz z nim nie śpieszyli się jodni jego zausznicy z gromady Cieletnik i podobni mu kułacy gminy Zawonia, która w dziedzinie planowego skupu zboża wleczła się w ogonie wszystkich gmin powiatu trzebnickiego. W skali powiatu roczny plan wykonany jest w 81 proc., a w gminie Zawonia dopiero w 60 proc.

Prezydium GRN, strzegąc interesów Państwa Ludowego, które w celu wykonywania planów produkcyjnych we wszystkich gminach przemysłu musi znać i według swego uznania rozporządzać wszystkimi rezerwami, a więc i zbożem — na nadzwyczaj-

nym zebraniu omówiło sprawę Mroza. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość jego złą wolę. Uznano jego postępowanie za godzące w interes uczciwych mało i średniorolnych chłopów, którzy swój obowiązek sprzedaży zboża wykonali i dlatego mają słusne prawo żądać, ażeby to uczynili również kułacy. Postanowiono zastosować u Mroza środki nadzwyczajne — przymusowy omlot.

JESZCZE JEDEN CHWYT KUŁACKI

Sporo zboża omlócono u Bronisława Mroza, bo aż 75 q, nie licząc pośladu.

Mroź znalazł wreszcie czas i stanął wraz z całą brzygadą do młocki. Przywołał również swoich kompanów i sąsiadów Strusia i Jobkiewicza, ażeby biorąc udział w brzygadzie omlotowej, pilnowali jego interesu. Sobie wybrał stanowisko najczulsze — przy wadze. Tak bardzo się bał, żeby go nie okopano, że aż podwójnie stawiał kreski po odważeniu każdego worka, raz na drzwiach stodoły kredą, drugi raz w notesie.

Mroźowi na potrzeby własne zostawiono 2 tony zboża, resztę załadowano na wozy i powieziono do magazynu

Gminnej Spółdzielni. Zanim jednak wyjechało z podwórza, nastąpiła nieoczekiwana przeszkoda. Do wozu przybiegli z workami sąsiedzi Mroza.

— Oddajcie mi moje 8 metrów, które Mroź pożyczyl ode mnie — wołał Bolesław Strus.

— I moje 5 metrów — wykrzykiwał Jobkiewicz.

Antoni Chmura zgłosił pretensje do 6-ciu metrów, Jan Niewójt do 5-ciu, Feliks Bęben do 4-ch. Okazało się, że pretensje wierzyteli przerażająco wycmóconego zboża. Okazało się, że Mroź od wielu lat nie innego nie robił, tylko zjadał pożyczany chleb.

W nowej sytuacji trójka odbyła krótką naradę i zdecydowała: zaliczyć pożyczone zboże na rachunek planu odstawy wierzyteli i im wypłacić należność. Ale wtedy za protestował sam Mroź. „Wierzyteli”, przez niego namówieni, wycofali się dyskretnie z podwórka.

SŁUSZNOŚĆ PO STRONIE CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH

W dniach podpisania w gromadzie Apelu Sztokholmskiego agitatorzy pokroju długo musieli namawiać Mroza, ażeby złożył pod nim swój podpis. Nie żałowali trudu,

gdyż zależało im na przekonaniu człowieka.

Widocznie jednak nie przekonali go zupełnie, bo gdy na zebraniu gromadzkim, odbyłym w czasie trwania Kongresu Pokoju, gromada uchwała list protestacyjny, domagający się zaprzestania napadów na Koreę i potępienia imperialistów, Mroź odmówił podpisu i schował się w obcym mieszkaniu.

Mroź nie zrezygnował z walki przeciw gromadzie i spółdzielni produkcyjnej. Jeszcze ciągnie do siebie niektórych członków spółdzielni i tak na nich oddziaływał, że słabnie ich chęć do pracy. Antoni Chmura i Piotr Frankiewicz, przyjaciele Mroza, znajdujący się pod jego zastrutym wpływem, jesienią zdobyli w spółdzielni 10—12 dniówek, podczas kiedy tacy członkowie, jak Stanisław Chmura, Wojciech Janowski, Jan Neiman, Kazimierz Gierczakowski, Andrzej Walasek i inni mają powyżej 120-u.

W walce z nimi, uczciwymi chłopami pracującymi, sromotnie przegra kułak Bronisław Mroź. Po ich stronie jest słusność, oni we wsi budują nowe życie.

Jan Dębek.

Pięćdziesiąt lat w kopalniach

Jubileusz Franciszka Muroń

Jednym z najstarszych pracowników kopalni im. Marii Thorezy w Białym Kamieniu jest 71-letni Franciszek Muroń. W dniu Święta Górnik otrzymał wysoką premię za przepracowanie 50 lat i dyplom uznania.

Mimo swego podeszłego wieku, Muroń jest wzorowym pracownikiem — chwali go w rozmowie z nami kierownik personalny kopalni. — Mieszka aż na końcu Sobiecinia, lecz nigdy nie spóźnia się do pracy. O to ten w szarym płaszczu, wsiada teraz do tramwaju — pokazuje nam przez okno. — Może go jeszcze dogonicie...

Muroń nie dogoniliśmy. Nie zdążyliśmy uczynić tego ani przy przesiedlaniu na placu Grunwaldzkim, ani też w Ryńku. Właśnie w Ryńku 71-letni staruszek wskoczył do wozu, jadącego w stronę Sobiecinia, zanim wysiedliśmy z tramwaju jadącego od pl. Grunwaldzkiego.

Było z tego powodu wiele śmiechu w mieszkaniu u Murońów. A i oberwało się od małżonki naszemu dzielnemu jubilatowi.

— Ty zawsze wskazujesz do tramwaju — mówiła. — Zawsze się spieszysz a o wypadek nie trudno.

— Taki już jestem. Od najmłodszych lat.

— Cóż ciekawego o sobie wam powiem? — odpowiada na nasze zapytanie miły staruszek. — Jestem synem rolnika spod Krosna. Szesnaście lat miałem, gdy zacząłem pracować w szybach naftowych. Początkowo byłem pomocnikiem na szybie „Hanowery”, później monterem przy rurociągach, palaczem w kotłowni, maszynistą.

Pięćdziesiąt lat pracy trudnej w kilkunastu kopalniach wierszach. Franciszek Muroń

wiele przeszedł w swym życiu i wiele widział. Pamięta pierwsze strajki i pierwsze aresztowania. Represje ze strony magnatów naftowych cesarsko — królewskiej Austrii. Lata rzucały go w różne strony. Schodnica, Boryslaw, Miłków, Sambor, Baczów i Bochnia. W krakowskim szpitalu z ekipą węgla, pod Wiedniem, w fabryce przepędzał okres pierwszej wojny światowej. Później wrócił do kraju, do szybów pod Boryslawem. Ożenił się i pracował.

— No, a co kupicie sobie za premię, jaką otrzymaliście po przepracowaniu tylu lat? — pytamy.

Muroń zastanawia się.

— Chyba kupimy mu futro — stwierdza kategorycznie jego żona. — Przyda mu się w zimie.

— To chyba tobie przyda się futro. Mnie i tak stale ciepło. Zresztą, kupię sobie futro za następną premię — odpowiada Muroń.

— Jeszcze długo będę pracował — dodaje tonem wykluczającym powątpiewanie. My wszyscy musimy dobrze pracować, pilnie wykonywać zadania w Planie 6-letnim, bo to dla dobra nas wszystkich. Po tamtej stronie nawołują do wojny, a my będziemy pracowali. Zobaczymy, kto na tym wygra. (ki)

Wśród nowych książek
Dwa opowiadania węgierskie

Juliusza Hay'a znamy już w Polsce jako dramaturga. Niedawno Państwowy Teatr Polski wystawił jego sztukę pt. „Bóg, cesarz i chłop”. Z tym większym zainteresowaniem sięgamy po wydany ostatnio przez Państwowy Instytut Wydawniczy tomik prozy tego pisarza (tłum. Izabella Czermakowa) pt. „Wiara, nadzieja i miłość”.

Tomik zawiera dwa sytuacyjnie ze sobą związane opowiadania. Autor podejmuje w nich śmiało i trudną próbę oceny tej części własnego narodu (mieszczanstwo węgierskie i szlachta), która w okresie II wojny światowej ulegała Hitlerowi, wzięła obok jego hordy czynny udział w walce z Armią Czerwoną, w walce z ZSRR.

Hay w obu opowiadaniach, na podstawie znalezionych dokumentów, maluje fragmenty zbrodni popełnianych przez węgierskie oddziały wojskowe na okupowanych obszarach ZSRR. Stara się znaleźć genezę tych zjawisk.

Wnikliwy pisarz zdaje sobie sprawę z tego, że właśnie unikanie

tego tematu było by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek. Trzeba zwrócić się do ten ciężar. Trzeba ustalić odpowiedzialność.

Jedną z bohaterów opowiadania, Nina Kowalenko mówi do badającego ją w szpitalu oficera honorowego: „... nasz świat (radziecki — p. a.) jest tak urządzony, że w każdym człowieku przedzie czy później wychodzi na jaw to, co w nim tkwi najlepszego. Wasz zaś

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

Nina Kowalenko mówi do badającego ją w szpitalu oficera honorowego: „... nasz świat (radziecki — p. a.) jest tak urządzony, że w każdym człowieku przedzie czy później wychodzi na jaw to, co w nim tkwi najlepszego. Wasz zaś

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

temat był by przysłówiowym chowaniem głowy w piasek.

Listy do SŁOWA

Zły przykład działa
Krewki kierownik i książka zażaleń

Dwa listy w odstępie tygodniowym nadeszły do naszej redakcji w sprawie tego samego sklepu rzemieślniczego „Zjednoczenie” przy ul. Kochanowskiego we Wrocławiu. Dwie skargi na personel. W jednym wypadku klientka zwróciła uwagę ekspedientki, by szybciej obsługiwała kupujących. Ustąpiła wzmianka niegrzeczna odpowiedź, że uwagi są zbędne. Klientka zażądała książki zażaleń, po wpisaniu uwagi książkę zabrała kasjerka i wyszła do przyległego pokoju. Za chwilę wypadł kierownik sklepu i wszczął awanturę z klientką za to, że osmieszył się wpisać swe uwagi do książki zażaleń. Kierownik dopuścił się nawet słownych obelg.

W drugim wypadku też mamy do czynienia z niegrzeczną ekspedientką. Ob. Z. idąc do sklepu na zmianę popołudniową chciał kupić wędliny. W sklepie było

dość dużo kupujących, których obsługiwała ekspedientka. Po chwili wszedł ekspedient. Ob. Z. poprosił go o 10 dk wędliny, ekspedient pokroił kiełbasę i położył wice, odważył pół kg i odburknął, że nie ma czasu, bo w tej chwili odbywa się odprawa. Prośbę o wydanie książki zażaleń pominięto milczeniem. Nie chcąc spóźnić się do pracy, ob. Z. wyszedł bez wędliny.

Przykład idzie z góry: kierownik wszczyna awanturę z klientką za wpisanie uwagi do książki zażaleń, ekspedient też nie chce się z kupującymi. Nie ma ich kto nauczyć właściwego stosunku do klientów.

A my pytamy kierownika: Po co istnieją książki zażaleń w sklepach? Czy po to, by wisiały na sznurku? Klientowi wolno wpisać do książki tak dobrą, jak i złą uwagę.

Porady prawne

Odszkodowanie za urlop wypoczynkowy. Ustawa z dnia 16.V.22 r. o urlopiach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (jednolity tekst Dz. U. R. P. nr 47 z 1949 r. poz. 365), których umowa o pracę regulowana jest przepisami rozporządzeń Prez. R. P. z dnia 16.III.1928 r. o umowach o pracę robotników i pracowników umysłowych, nie przewiduje zasadniczo udzielania urlopu za rok bieżący w roku następnym.

Przesunięcie terminu wykorzystania urlopu na rok następny może nastąpić jedynie za zgodą pracownika. Obowiązuje zasada, że urlopowany otrzymuje w czasie urlopu pełne wynagrodzenie, a więc zarówno w gotówce, jak i ewentualnie w naturze, z uwzględnieniem wszelkich stałych dodatków (premie, dodatki stołeczne, morskie, kasjerskie itp.) w takiej wysokości, w jakiej otrzymałby je, gdyby był zatrudniony.

Jeżeli natomiast pracownik ze względów służbowych nie mógł wykorzystać urlopu, otrzymuje wynagrodzenie za niewykorzystany urlop. Wysokość tego wynagrodzenia winna odpowiadać zarobkom przypadającym za ten miesiąc, w którym pracownik miał urlop wyznaczony. Jeżeli natomiast pracownik z jakiegokolwiek powodów nie miał wyznaczonego terminu urlopu, to wysokość wynagrodzenia za niewykorzystany urlop winna być określona według jego płacy z miesiąca grudnia, jako ostatnie-

go miesiąca, w którym pracownik mógł urlop wykorzystać.

W wypadku gdy wynagrodzenie za niewykorzystany urlop przysługujące pracownikowi w związku z wypowiedzeniem mu przez pracodawcę umowy o pracę, to pracodawca nie może żądać od pracownika wykorzystania służbowego mu urlopu w okresie wypowiedzenia, lecz winien wynagrodzenie za niewykorzystany urlop wypłacić w gotówce.

Zadanie od pracownika wykorzystania urlopu w okresie wypowiedzenia zmierzano by do ograniczenia jego praw wynikających z urlopu, gdyż zmuszało by go do tego, aby czas przeznaczony na odpoczynek — poświęcił na poszukiwanie pracy.

Ob. Syc — Legnica. Starostwo zajęte przez Obywatelkę w nadesłanym nam liście jest całkowicie uzasadnione. Skoro towar, stanowiący własność Zakładów Mieczarskich, był jedynie przez Obywatelkę sprzedany na rachunek tychże Zakładów, to uzyskanie tą drogą gotówki stanowiła przez cały czas własność Zakładów Mieczarskich i winna być przez te Zakłady przyjęta do wymiany w związku z nowym systemem pieniężnym. Jeżeli Zakłady Mieczarskie nie wyłożyły lub nie przysłały do sklepu Obywatelki komisji, która winna była w dniu 30.X.50, przed rozpoczęciem czynności kasowych ustalić stan posiadanej gotówki własnej, to wynika w związku z tym strata na wymianie — w żadnym wypadku nie może obciążać Obywatelki.

Odnosnie pieniędzy zainkasowanych przez Obywatelkę w dn. 30.X.50, to nie widzimy powodów jakiegokolwiek straty, bo w dniu tym było Ob. władome, że na sprzedane artykuły pierwszej potrzeby obowiązywał mnożnik „5” przy pobieraniu zapłaty w starej walucie. Jeżeli strata miałyby wynikać z niezastosowania przez was tego mnożnika, to oczywiście zobowiązana jest Obywatelka sama ponieść z tego tytułu konsekwencje.

Instytucje odpowiadają

■ PSS wyjaśnia sprawę myśzy w butelce piwa. Brudne butelki — pisze kierownictwo PSS — są kontrolowane na zapach i na zawartość. Można one w gorącej wodzie z sodą, następnie w szczotkach mechanicznych są dokładnie myte i wytrzykane wodą przepłukiwaną. Czyste butelki, już napełnione, kontrolowane są przed wysyłką ponownie.

Po zbadaniu wypadku znalezienia myśzy w butelce piwa — okazało się, że została ona siła włożona przez nieznanego szkodnika.

W związku z tym wypadkiem zastrzeżono kontrolę nad wychodzącym towarem oraz zmieniono rozporządzenia, obsługującego sklep nr 32.

świat jest tak urządzony, że przedzie czy później wydobędzie z ludzi najgorsze”.

Winę za wydarzenia opowiedziane w książce Hay'a narodził radziecki nie obciążony narodu węgierskiego. Przeciwnie — przyniosły mu wolność, stworzyły warunki, aby zwyciężyło to, co w tym narodzie jest najlepsze. Planę z naszą opowiadania Hay'a demaskują przede wszystkim nicieść węgierską oficera regenta Horthy'ego, głównego sprawcy fałszywej Węgier. (m)

Legenda i prawda „Wesela”

Taki właśnie tytuł nosi wydana ostatnio przez Państwowy Instytut Wydawniczy 80-stronicowa rozprawka Kazimierza Wyki.

Nowa praca znanego krytyka literackiego charakteryzuje się dużą sumiennością w dokumentowaniu stawianych tezy. Poważnym osiągnięciem Wyki jest precyzyjne umiejscowienie „Wesela” w epoce historycznej, w której to dzieło powstało. A że twórca Wypiańskiego porusza problematykę wstępującą, stąd przy tej próbie związania sztuki z epoką,

otrzymujemy: „duży fragment historii ruchu ludowego w Polsce. I o dzieło, zagadnienie, które krytyka przedwojenna (jeśli już) ktośkolwiek o to się „bucha” traktowała jako marginesowe, staje się dla nas pierwszoplanowym — umożliwia bowiem trafne spojrzenie

Nasze sprawy

Do „antysportowców“

Z niektórych legnickich zakładów pracy dochodzą do nas wiadomości o braku zrozumienia u tamtejszych dyrektorów, a nawet i Rad Zakładowych dla spraw sportu.

— Tak np. skarżył się nam sportowiec „Włóknarz“ na absolutny brak poparcia ze strony naczelnego dyrektora Legnickich Zakładów Przemysłu Dzielnicowego w podjętym przez sekcję hokejową występu zbudowania lodowiska na boisku sportowym.

— Na mecz nasz dyrektor lubi chodzić — mówi sportowiec „Włóknarz“, ale nasze próby o pomoc mijają bez echa.

Taki stosunek zwierzchników władz administracyjnych do zagadnień sportu nie może być tolerowany. Przeciwnie zastępuje on na napiętnowanie.

Sprawy sportu, po przełamowej uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu przestały być czymś do rodzaju „piętego koła u wozu“ czymś oderwanym od reszty zagadnień, jakim żyje dany zakład pracy czy przedsiębiorstwo.

Sportowe wychowanie młodzieży robotniczej, hartowanie jej fizycznej jest ściśle związane z zagadnieniami produkcji i poziomu ideologicznego załóg fabrycznych i dlatego problem sportowych nie można traktować po macoszemu.

Prawda ta powinna być znana również w Legnicy. Skoro jednak nie dotarła ona jeszcze do świadomości wszystkich dyrektorów i Rad Zakładowych to przypominamy o tym raz jeszcze, jakkolwiek szeroko już o tym pisaaliśmy.

Mamy nadzieję, że nie będziemy zmuszeni wracać do tego tematu, spodziewamy się bowiem, że legnicki dyrektorzy i Rady Zakładowe przeanalizują swój dotychczasowy stosunek do zagadnień sportu robotniczego i jeśli trzeba będzie wprowadzą odpowiednie korekty w swym stylu pracy na tym odcinku. (KB)

W pierwszej połowie stycznia również w Legnicy. Skoro jednak nie dotarła ona jeszcze do świadomości wszystkich dyrektorów i Rad Zakładowych to przypominamy o tym raz jeszcze, jakkolwiek szeroko już o tym pisaaliśmy.

Celem obozu jest należyte przygotowanie wrocławian do czekających ich spotkań o mistrzostwo Dolnego Śląska. (Bil)

SŁOWO sportowe

Obiecujący początek...

Sportowcy Wrocławia rozpoczynają Nowy Rok ciekawymi imprezami

Już się tak utarło wśród wrocławskich miłośników sportu, że okres zimowy uważany był za „sezon ogórkowy“, czyli za generalny odpoczynek sportowców. Organizatorzy imprez we Wrocławiu nie mogli, czy nie chcieli zrozumieć, że ciągłość życia sportowego (mamy tu na myśli urządzanie jakichkolwiek zawodów) tak wielkiego miasta w żadnym wypadku nie może zostać przerwana.

Tak było do tej pory. Według wszystkich znaków „na niebie i na ziemi“ obserwowanych u schyłku roku kalendarzowego pod tym względem zapowiada się radykalna zmiana.

Otóż już pierwszy dzień nadchodzącego roku przyniesie wrocławianom dwie ciekawe imprezy sportowe.

Z inicjatywy czołowych wrocławskich klubów — Gwardii i Ognia zorganizowany zostanie w świetlicy PDT noworoczny turniej tenisa stołowego z udziałem drużyn 6-ciu klubów naszego miasta: Gwardii, Ognia, Stali, Budowlanych, Spółni i Kolejarza.

Akces tych klubów w tej imprezie gwarantuje nam udział najlepszych zawodników — a co

wego pod tym względem zapowiada się radykalna zmiana. Otóż już pierwszy dzień nadchodzącego roku przyniesie wrocławianom dwie ciekawe imprezy sportowe.

Z inicjatywy czołowych wrocławskich klubów — Gwardii i Ognia zorganizowany zostanie w świetlicy PDT noworoczny turniej tenisa stołowego z udziałem drużyn 6-ciu klubów naszego miasta: Gwardii, Ognia, Stali, Budowlanych, Spółni i Kolejarza.

Akces tych klubów w tej imprezie gwarantuje nam udział najlepszych zawodników — a co

za tym idzie — wysoki poziom. Na starcie zobaczymy więc: Arbacz, Choryka, Rosłana i Niemcewicz — z Ognia, Wende, Szpakowski, Frankowski i Kukawka — z Gwardii, Osmyka, Jankowski i Szostkowski — ze Stali, Kempe — z Budowlanych, Ormiana i Feingold — ze Spółni oraz Stanisławski i Jankowski — z Kolejarza. — Jaki więc z powyższego wynika — stawka doborowa.

Do turnieju zgłosić się mogą również zawodnicy niezeszłości. Początek tej imprezy 1 stycznia o godz. 16-tej.

Na lodowisku Gwardii rozpocznie się 31 bm. turniej hokejowy z udziałem czterech najlepszych wrocławskich zespołów — Kolejarza, Ognia, Stali i Gwardii. Turniej ten trwać będzie dwa dni, podczas których rozegrane zostaną po dwa spotkania.

Najciekawiej zapowiada się pojedynkę Kolejarza z Ogniem. Drużyna Stali jest dla nas do tej pory jeszcze wielką niewiadomą. Należy się jednak spodziewać, że hokeiści Stali odegrają tu niepoślednią rolę.

Obydwa spotkania zapowiadają się naprawdę interesujące i będą godziwą rozrywką dla szerokiego rzesz społeczeństwa wrocławskiego. (Grek)

pierwszym dniu rozgrywek następujące wyniki: Kunetter wygrał z Szarym, Manasterski Lubosław z Romanikiem, Kowalczyk ze Szczepanem a Amasterski Lubosław z Naczynskim.

Do turnieju kobiecego zapisały się: Flora Skibicka, Hermina Kropińska, Aleksandra Malina, Irena Szczerba, Danuta Fluder (żona Fludera II) oraz Daniela Elgnerowa.

Z dniem dzisiejszym upływa ostatni termin zapisania się do turnieju kobiecego. Zachęcamy legnickie szachistki do skorzystania z okazji zdobycia tytułu najlepszej szachistki miasta i pary nylonów.

23 instruktorów narciarskich otrzyma Wrocław

Na Wyższej Szkole Wych. Fizycznego zakończony został 10-ciu dniowy unifikacyjny kurs instruktorów narciarskich, zorganizowany staraniem Doln. Okr. Związku Narciarskiego i WKPF-u.

W ramach powyższego kursu przeszkolone zostały 23 osoby, rekrutujące się przeważnie spośród członków wrocławskiego AZS-u.

W ten sposób powiększona została szczerpa kadra instruktorów narciarskich na Dolnym Śląsku. (Bil)

Z ligi pingpongowej Spotkanie Ogniwo-Budowl. W-wa

przełożone na 28.1.50

Przerwa w ligowych rozgrywkach tenisa stołowego trwać będzie aż do 7-go stycznia.

Wyznaczony na niedzielę 31 bm. ligowy mecz pingpongowy Ogniwo Wrocław — Budowlani Warszawa został przełożony na dzień 28 stycznia 1951. (Bil)

Szydełkowy kapelusik i czapczka na drutach

»Moda i Życie« nr 36

Aktyw sportowy Lubania radzi

Kiedy wreszcie sportowcy otrzymają salę gimnastyczną

LUBAŃ (A. Z.). W dniu 23.XII odbyło się w PRZZ w Lubaniu nadzwyczajne zebranie prezydium PKKF z udziałem przedstawicieli organizacji młodzieżowych ZMP i SP.

Przewodniczący PKKF ob. Jan Nowacki szczegółowo omówił zadania, stojące przed sportem polskim, w związku z jego reorganizacją. Przewodniczący zaapelował do zebranych przedstawicieli zrzeszeń i klubów sportowych, aby przygotowali odpowiedni materiał sprawozdawczy ujawniający braki i niedociągnięcia w pracy swoich zrzeszeń na walne zebranie, które odbędzie się w pierwszej dekadzie stycznia 1951 roku.

Po referacie przewodniczącego wywiał się ożywiona dyskusja ob. ob. Martyn, Hoffman, Kaczkowski i Zaniewski jeszcze raz poruszyli sprawę otwarcia sali gimnastycznej na terenie miasta, stwierdzając, że sport lubański w chwili obecnej opadł w „letarg zimowy“, a obudzić go może jedynie... sala.

Brak świetlicy sportowej jest również boleścią i hamulcem rozwoju sekcji szachowej i tenisa stołowego — stwierdził ob. Brzozowski i Birkowski.

Prezydium postanowiło nawiązać bliższy kontakt z ZS. Gwar-

dia i doprowadzić do tego, by nie było żadnej różnicy między drużynami wojskowymi, a pozostającymi zrzeszeniami sportowymi. Ożywić działalność LZS-ów, oto czołowe zadanie najbliższych kilku tygodni lubańskich sportowców.

Pierwszy kryty kort tenisowy uruchomił WKS Wrocław

Wrocławski WKS odbudował i oddał do użytku pierwszy w naszym mieście kryty kort tenisowy. Mieści się on w hali sportowej przy ul. Saperskiej (Krzyki), gdzie do niedawna odbywały się jeszcze A-klasowe mecze koszykówki.

Na nowoodremontowanym kortie przeprowadził już pierwsze treningi czołowi tenisiści wrocławscy, oczekując, że nowy kort posiada dobrą i szybką nawierzchnię.

Wrocławski WKS zaznaczył, że wrocławscy kortowcy, jest tem sportowego rodzaju obiektu, którego w Polsce. Dołbice i Poznań, Katowice, Glińskie podobnymi urządzeniami się poszczęgują.

W drugiej połowie stycznia, kort przy ul. Saperskiej na walc się już będą regularnie treningi tenisistów WKS-u, AZS-u Gwardii, którzy w ten sposób będą mogli stanąć na wysokości gotowości do wiosennych rozgrywek mistrzowskich. (Bil)



Najdrobniejsze ślady brudu

usuwa dobre mydło do prania

Częste i staranne pranie białej bielizny jest podstawą higieny

K-3883

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego, księgowego materiałowego, księgowego, dwóch magazynierów poszukują Świdnickie Zakłady Przemysłu Włókiennego w Świdnicy. Warunki do omówienia w Wydziale Personalnym. Zgłaszać się: Świdnica, ul. Bystrzycka 9. K-3913

Majstrów, czeladników, oraz uczni rzeźniczych zatrudniał najchętniej Jeleniogórskie Zakłady Mięsne w Jeleniej Górze, ul. Wincentego Pola Nr 23. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. Zgłoszenie przyjmuje Sekcja Kadr. K-3894

Księgowych, st. rachmistrzów, inspektorów-instruktorów terenowych po linii księgarskiej oraz planistów finansowych przyjmie „Dom Książki“, Wrocław, Rynek 60. K-3916

Inżynierów, Techników, Zbożowców, Ekonomistów i Maszynistów zatrudni najchętniej Okręg Polskich Zakładów Zbożowych, Zieleni Góra, ul. Świerczewskiego Nr 84. Warunki w/g umowy zbiorowej. Mieszkanie zapewnia. K-3891

Planistów oraz wykwalifikowaną maszynistkę zatrudni Spółdzielnia Pracy „Tricot“ we Wrocławiu, ul. Stalingradzka 13/15. Zgłoszenia w biurze personalnym Spółdzielni. K-3921

1 St. Księgowego, 1 planistę, 1 referenta, 1 kier. produkcji (szefa kuchni), 1 kucharkę, 1 kucharza, 5 kucharzy, 5 kelnerów, 6 pracowników fizycznych od zaraz zaangażuje Restauracja P. B. P. „Orbis“, Szklarska Poręba. Warunki w/g umowy zbiorowej. Zgłoszenia kierować do Kierownictwa Restauracji P. B. P. „Orbis“ w Szklarskiej Porębie, ul. Sikorskiego 2. K-3918

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM zaraz pianino — 1400 zł. Sobótka, ul. Wrocławska 22. 7660

KUPIĘ DKW Stalówkę „De Luxe“. Oferty do „Dziennika Zachodniego“ w Katowicach pod „Stalówką“ lub tel. 313-68. K 3922

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, zaświadczenie ewakuacyjne na nazwisko Siudak Józef. 7658

ZGUBIONO kartę wojskową, odcinek zameldowania, kartę rowerową. Wroński Józef. 7661

UNIEWAŻNIAM pokwitowanie Nr 428 z dnia 20. XII. 50. wydane przez sklep komisowy MHD Nr 87 we Wrocławiu. H. Walczak. 7666

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RUK Brzeg, odcinek zameldowania na nazwisko Sendor Władysław. 7670

Księgowych, starszych księgowych, 3 maszynistów zatrudni od zaraz „Spółnota Pracy“, Wrocław, Rynek 48, Dział Kadr, II. p. K-3925

UNIEWAŻNIAM legitymację Zw. Zaw. Nr 265845 na nazwisko Rosenzweig Aleksander. 7672

ZGUBIONO odcinek zameldowania, książeczkę wojskową RUK Wrocław na nazwisko Brzeziński Karol. 7657

WOLNE POSADY

POTRZEBNA gospođa do małej rodziny. Struga 5/4 boczna Kłęczkowskiej. 7667

SAMODZIELNA gospodyni na dobrych warunkach przyjmie; referencje. Abramowskiego 66, godzina 18-20 wieczór. 7671

LOKALE

ZA MIESZKANIE we Wrocławiu odstąpię mieszkanie w Jeleniej Górze. Oferty „Słowo“, 7663

OD ZARAZ poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia „Słowo“ 5J. 7664

ROZNE

DNIA 28. XII. na Sepolnie zgubiono kołczyk złoty z kamieniem fioletowym. Znalazcę proszę jest o zwrot za wynagrodzeniem. Wrocław, ul. Mickiewicza 71 m. 1. Krocak Feliksa. 7668

DNIA 27. XII. godz. 24.35 zostawiono koło Dworca Głównego teczke. Proszę o zwrot. Adres: Lucyna Kozłowska, Wrocław, Miernicza 13/13. 7662

ZABŁAKANY pies do polowania odebrać Trautgutta 94. Po trzech dniach uważam za własnego. 7665

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowe cenne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź-skrzytka 163 K-3708

RADIO

NIEDZIELA, dnia 31. grudnia 50 r.

Program I
7.00 Dziennik 7.15 Na dzień dobry 8.00 Przegląd prasy 8.05 Aud. dla wsi 8.15 Muzyka 9.00 Odpowiedzi 9.10 Głos mają kobiety 9.30 Muzyka 9.45 „Dekabryści“ 10.00 Muzyka 10.50 Audycja dla wojska 11.15 Audycja poetycka 11.35 Polska pieśń masowa, 11.40 Muzyka 12.04 Przegląd czasopism 12.15 Poranek symfoniczny 13.15 Audycja masowa 14.00 Pogadanka dla kursów partyjnych 16.00 Dziennik 16.20 Piosenki 16.50 Audycja oświatowa 17.00 Faleton 17.10 Opera 19.40 Odc. powieści 20.00 Dziennik 20.45 Muzyka 21.15 Muzyka 21.40 Teatr Eterek 22.13 Stan pogody 22.15 Wiadomości sportowe 23.00 Ostatnie wiadomości 23.20 Muzyka taneczna 23.50 Przemówienie Prezesa C. U. R-u 24.00 Hejnał z Wieży Mariackiej 24.04 Muzyka taneczna.

Program II
7.00 Muzyka 8.00 Dziennik 8.15 Polska pieśń masowa 8.20 Muzyka 8.50 Audycja SKRK 8.55 Muzyka

9.30 „Klasyki na wesoło“ 9.45 Wieść tańcząca i śpiewa 10.00 Przegląd prasy 10.05 Skrzynka ogólna 10.20 Poezja i muzyka 11.15 Koncert dla przodowników nauki 11.45 Skrzynka Wschodniej Radiowej 12.04 Przegląd czasopism 12.15 Koncert 13.00 Historia ruchu robotniczego 13.15 Z twórczości kompozytorów skandynawskich 13.45 Nesi korespondencje mówią 14.00 Wschodnia Radiowa 14.20 Popularne pieśni wiojskie 14.35 Chwila muzyki 14.45 Audycja racjonalizatorska 14.50 Melodie ludowe 15.15 Audycja dla świetlic 16.00 Nasze chóry śpiewają 16.20 Proza 16.35 Muzyka 17.00 Dziennik 17.20 Koncert 18.00 „Tartaren z Taifasconi“ słuchowisko, 19.10 Koncert 20.00 Dziennik 20.45 Dwieście sylwestrowych nocy, 21.00 Audycja dla Jugosławii 21.50 Audycja w języku francuskim 22.00 Muzyka 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski 23.00 Ostatnie wiadomości 23.20 Muzyka taneczna 23.50 Przemówienie Prezesa C. U. R-u 24.00 Hejnał z Wieży Mariackiej 24.04 Muzyka taneczna.

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko-artystycznego, walczy o kulturę socjalistyczną.

A. KOPIAJEVA
MIKOŚĆ
DOKTORA ARZANOWA

Tłumaczyła Zofia Łapicka

126

W ogóle powinien Pan i z innych względów przyjechać jak najprędzej. Wczoraj przelałem przez doktora Waleriana list od pani Ogi. Waria przetrzymała go trochę, bo nie chciała, żeby się Pan martwił: „Doktor — powiada — jest daleko, sam, jak to przeżyje? Ale ja byłem za tym, żeby list wysłać; jestem pewny, że są dookoła Pana serdeczni ludzie, którzy pocieszą jakoś w strapieniu. W ogóle nie należy niczego ukrywać, przez to zmartwienia wydają się jeszcze gorszymi. Ja stary wróbel wiem to. Trzeba ukrywać tylko przed chorym i słabym człowiekiem, żeby go nie dobił w ciężkiej chwili. Teraz na przykład jestem w Slancewym u jednej kobiety, która ma obustronne ciężkie zapalenie płuca, jest straszliwie wyczerpana i wstrząs na powiększoną o trzy palce. Gdyby z jej dziećmi stało się nawet coś strasznego, pielegnowałbym ją i uśmiałbym się poprzez łzy. Dlatego, że daj Boże, żeby i bez dodatkowych strapienia przetrzymała chorobę. A Pan jest młody, silny, będzie Pan naturalnie przeżywał to ciężko, ale trzeba być mężnym, drogi panie Iwanie!“

Brudnoszary świt zaglądał już przez okno, ale Chizniaka, ogarniętego serdecznym współczuciem, odeszła już zupełnie senność. Zresztą, pacjentka zaczęła się już znów poruszać na łóżku, kaszleć i dusić się — felczer szybko zaklecił kopertę.

Mrozy będą jeszcze trwały do maja. Długo jeszcze będą kłębiły drzewa w zimnej mgłę, zanim nadejdą oślepiająco jasne, wiosenne dni. Ale dziś jest trochę cieplej. Nad Uczach-

nem nisko zawisły chmury, jak gdyby ogromny, szary ptak opuścił się na gniazdo i od razu pod szerokimi jego skrzydłami zrobiło się ciepło. Potem, jak puch, spadł gęsty śnieg. Poprzedzone płatki śnieżne z trudem przeświecały domy i jurty rozsiadane po zalesionej dolinie. Kapryśny Uczachan kilka razy zmienił swoje koryto, zanim znalazł sobie najwygodniejsze. Po dawnych korytach pozostały wypłuczyska starych kanałów, szerokie mielizny, wyspy i wysepki, porośnięte lasem i zaglinnikami: Patrzącemu z daleka, ze szczytów gór, ogromna dolina wydaje się pokryta liszajami jak chudy renifer.

Mężczyzna w futrzanej szubie, w wysokiej spiczastej czapce obramowanej futrem rosomaka, stał na płaskowzgórzu i patrzył uważnie w dół, na zabudowania osiedla.

Nie był już młody: twarz bez zarostu, pokryta była gęstą siecią zmarszczek powieki obwisłe i też pomarszczone. Ale gdy wyprzął renifery i idąc z wygięciem po stronnym zboczku prowadził je na lejach w dół okazało się, że ruchy ma młodzieńcze i zreczne. Przywiązał zwierzęta do drzewa, znów wszedł na górę, związał dwoje sań i zaczął opuszczać je w dół, hamując mocno ich ped całym ciałem. Nie wolno zjeżdżać z wysokiej góry, nie wyprzegając reniferów: sanie przymocowane do zwierząt tylko rzemieniem, uderzą z rozpędem i zbiją je z nóg.

— Niedobra droga! Renifery głowa boli! — stary przywiązuje znów zwierzęta do sań mruczał zwykle powiedzonką kierowców zaprzęgu. Jechał po ugorze i drugi zaprzęg reniferów, które pierwszy ciągnął za głowę, wyglądał rzeczywiście bardzo zmęczony.

W gęstych zaroślach wierzby i olszyny stał ciasno zbity tabun dziczykarskich koni. Silne, porośnięte kosmatą sierścią, drzemia skupiwszy się ciasno w gromadzie. Zwisają długie, ośnieżone grzywy. Dół, które wykopały w śniegu, znów pobijały. Zniknęły lodygi ogrzyżonego perzu i ostu. Konie śpią czujnie, jedynie grzywiasty, szerokopierśny naczelnik stada, ogier, fyryka czując zbliżanie się zaprzęgów reniferów. Renifery przebiegają bokiem i przodownik stada odprowadzając wzrokiem ich lekki bieg strzyże uszami uważnie, ale spokojnie. Gdy ludzie chcą oddzielić część stada na zabicie lub prze-

znaczyć do pracy, zjawiają się na oswojonych koniach. Wówczas rozlega się w lesie gwałtowny hałas: rżenie i kwik walczących ogierów, trzask łamanych gałęzi i głośny stukot nóg nie podkuwanych kopyt. Teraz nie ma powodu do strachu; tabun śpi stojąc i kołysz się wielogłowym tułowiem strąsając śnieg z uszu.

Obok, Jakut pędzi swoje zaprzęgi. Kręta jest droga nad brzegiem Uczachanu. Rzadki las. Zagajniki tonące w zaspach śnieżnych. Białe kuropatwy zrywają się prawie spod kopyt reniferów i jak jasne kłębuszki, białe od śniegu, opadają na gałęzie wierzby strąsając z nich śnieg. A śnieg wciąż próżny i białe płatki migają w oczach.

Skądś doleciał zapach dymów osiedla. Roszerzały się nozdrza ludzi i zwierząt. Płaskie dachy jurt i pochyle ściany przywalone śniegiem, polano wodą, ażeby zamarzły — tak jest ciepło. Dym z komina idzie słupem w górę, wszędzie słup dymu podpierają niskie niebo, z którego sypie szczydzące białe puch. Nawet padający śnieg nie może zachwiać tych równo wznoszących się dymów: w jakuckich jurtach pleyki rozpalone są do czerwoności. Chlewik, obory są tu już oddzielone od mieszkań ludzkich. Zimniej, co prawda, ludziom i zwierzętom, ale władza radziecka powiedziała, że to z korzyścią dla zdrowia. Ironicznie uśmiechnął się przejeżdżający Jakut. Ale mimo woli przyznać musiał w duchu, że obory, obmazane z zewnątrz gliną zmieszaną z nawozem, wyglądają naprawdę i solidnie. Para wzbila się z otwartych przed chwilą drzwi obory, która pobielili wewnątrz oddechy zwierząt. Drobne, jakuckie czarno-białe krowy, wypuszczone, rozbiegły się po podwórzu, ogrodzonym żerdziami. Na czysto wymiecionym, gładkim jak stół placu, rozłożone są kupki siana. Pomiędzy oborami góry zamarniętego nawozu, które latem przydadzą się do okadzania dymem. To jedyny ratunek przed dokuczliwymi komarami. W osobnych zagrodach stoją silne, mocarne byki. Takie byki pociągowe nie pozostają w tyle za koniem jadącym stępa, a potrafią udźwignąć na sanich dwadzieścia pięć pudów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczegół

Oślizgłe chodniki

Mieszkaniec Wrocławia, idąc ulicą Curie Skłodowskiej koło Kliniki Chirurgicznej i łamiący na oślizgłym chodniku nogę dlatego, że dozorcom nie chciało się wysypać na ulicę piasku lub popiołu, ma przy najmniej tę pociechę, że szybko go znajdzie się w klinice. Go rzej jednak, jeżeli mieszka w innym punkcie miasta.

Od kilku dni nasze chodniki są jednym wielkim lodowiskiem, po którym mieszkańcy z trudem się poruszają. Do tychczas nikt nie zatroszczył się o bezpieczne przejście ulicą. Pomijamy fakt, że np. kłopoty gospodki czy sklepów mogły zarządzić wysypywanie popiołem skrawka chodnika przed swoim lokalem. Lokatorzy domów również mogliby to uczynić, choćby dla własnego bezpieczeństwa.

Zasadniczo oczyszczanie chodników należy do Zarządu Nieruchomości i ZOM-u. Dla tego też zapytujemy obie instytucje, czy biorą na siebie odpowiedzialność za wypadki na chodnikach wrocławskich i wynikające z tego tytułu skutki prawne? Ponadto domagamy się informacji, co konkretnie robią, by zmniejszyć stan rzeczy. Najbardziej zaniepokojeni — mieszkańcy — nie chcą być posypkami, w ten sposób popiołem, a będzie chodzą po śniegu. my uważamy, że jedynym sposobem na poprawę sytuacji jest wybudowanie nowych chodników.

Tuwicz.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ Oddział grodzki Związku Nauczycielstwa Polskiego zawiadamia członków z terenu Wrocławia, że noworoczna impreza chodnikowa dla dzieci (w wieku od lat 3 do 7) odbędzie się dziś o godzinie 15-tej, w szkole TPD przy ul. Parkowej 18. Zbiórka w TPD o godz. 14-tej.

■ Dziś o godz. 17 w Auli Politechniki rozpocznie się „Zabawa chodnikowa” dla dzieci pracowników Politechniki.

■ Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka komunikuje, że nie otrzymała przydziału strefy na akcję przeciwkruźcową (koklusz). Wobec tego nie należy się zwracać do lekarzy po recepty na lekarstwo.

■ Zakłady Komunikacyjne m. Wrocławia przypominają, że w

bliznie znalezionych rzeczy są do odebrania najrozsądniej przedmiotami, pozostawionymi przez rozrządnych pasażerów w wozach tramwajowych.

■ Coraz więcej kry pnieje Odra. Jeżeli mroź nie zelżeje, to za kilka dni rzeka stanie.

■ W redakcji „Słowa” ob. Michał Baran może odebrać receptę i zaświadczenia, które zgubił w Urzędzie Skarbowym w Rynku, w dniu 29 bm.

■ Rzemieślnicza spółdzielnia pracy elektryków i radiowców, której centrala mieści się przy ul. Stalina 49 uruchomiła w mieście trzy punkty usługowe, a mianowicie przy ul. Stalina 5, przy ul. gen. Świerczewskiego 38 i przy ul. Ruskiej. Przyjmują one wszelkie naprawy sprzętu i sieci w domach oraz radioodbiorników.

Ludzie Planu 6-letniego

Władysław Wuzenda

W tych częściach, które leżą porożkowane w jednej z hal warsztatowych Przedsiębiorstwa Mechanizacji Budownictwa i Sprzętu Budowlanego, trudno poznać 17-tonowy dźwig „Marion”. A jednak...

Już od dłuższego czasu brygada monterska Władysława Wuzendy pracuje nad uruchomieniem zdekompletowanej maszyny. Ze starego trzeba zrobić nowe — jak mówi majster, glazdząc metalowe ściany kołosa. Pięciu robotników z brygady Wuzendy zwawo krzają się koło dzieła. Wszyscy mają dla majstra szacunek i zaufanie do sposobu, w jaki zorganizował pracę. Przecież Wuzenda, znając sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności, przedsięwzięcia po raz pierwszy przystąpiło do kapitalnego remontu tak wielkiej maszyny. Czas, w jakim to stanie wykonany, będzie pod stałą pod okiem normy we wszystkich podobnych wypadkach.

Każdy dzień brygadzysty zaczyna się i kończy w jego mieszkaniu przy ul. Witosa 57. I dlatego nie można pisać o Wuzendzie, przemierzając jego życie prywatne.

Syn ob. Wuzendy ma już trzy lata. Jak twierdzą znajomi, jest dumny ze swego ojca, mimo, że

niczego nie wie o jego zaszczytnej pracy. I życie przodownika płynęło by spokojnie, gdyby nie jedna drobna trudność: otóż przez sufit pada deszcz do jed-



nego z jego pokoiów. Wuzenda chciałby, aby ZNK pracował nie gorzej od niego. Wtedy — powiada — wszyscy byłiby zadowoleni.

Zdaje się — że ma rację.

Niezwyczajne

przygody

Tartarena

z Taraskonu

według powieści

A. Daudet

Ilustracje

Ulatowskiego

Tymczasem w sali Klubu Alpinistów odbywają się zabawy zebrań, połączone z wyborem nowego prezesa. Costecalde triumfuje w walce słuchając z uśmiechem referatu Bomparda o szczegółach katastrofy i ostatnich chwilach Tartarena.

Bompard przemawiał niezwykle

wzruszająco. Nakreślił przed zebranymi swój obraz i niedokończony przyjaciel, jak stojąc sam jeden na szczycie Mont Blanc powlókł się szczytem Klubu. Według jego słów doszli tam tylko oni dwaj, pozostawiając za sobą najznakomitszych turystów i przewodników.

Wreszcie, drżącym ze wzruszenia głosem opowiadał jak Tartarena upadł w bezdenną przepaść, a on, Bompard, owiązany dwustętrową liną, spuszczał się wielokrotnie w dół, żeby wyciągnąć szczytka prezesa.

Mówiąc to, złożył na stole ka-

walek szczytka, garstkę włosów i sprzączki do szelek, jedyną pamiątkę po wielkim bohaterze (wszystko to oczywiście pochodziło ze zbiorów gospodarza schroniska alpejskiego). Na widok tych pamiątek podniósł się ogólny płacz.



Kupon konkursowy



imię i nazwisko uczestnika

zawód

dokładny adres

Najlepiej obsługuje kelner

zastrudniony w

Najsmaczniej gotują w lokalu

Najbardziej obciążony jest



WROCŁAW

Problem dachu nad głową

Remonty domów w roku 1951 obejmą całe dzielnice miasta

Dziurawe dachy — to jeden z największych problemów Wrocławia, który dopiero w Planie Sześciolletnim znalazł właściwe ujęcie. Prawdopodobnie z zakończeniem sześciolletniego planu będzie całkowicie rozwiązany. Problem ten, to nie tylko zabezpieczenie mieszkań, ale również zabezpieczenie budynków przed zniszczeniem, zwiek ków przed zniszczeniem.

W tym pierwszym roku Planu Sześciolletniego uwzględniono remont 176 budynków. Na rok 1951 zaplanowano do kapitalnego remontu 254 budynki.

W tym pierwszym roku Planu Sześciolletniego uwzględniono

Są to kompleksy domów, w których remont zabezpieczy około 20 tys. izb, a równocześnie oszczędzi się od 5 do 10 proc. izb nowych. Wartość techniczna przeznaczonych do remontu budynków wynosi 402 mil. zł. Budynki zamieszkałe są prawie wyłącznie przez świat pracy, mieszka w nich bowiem 13 tys. robotników, 7 tys. pracowników umysłowych i zaledwie 900 osób „innych”.

Poza tymi kapitalnymi remontami plan na rok 1951 przewiduje remonty budowlane i in-

stalacyjne w 673 budynkach. Naprawy przeprowadzane będą w rejonie, zamkniętym pomiędzy Placem Trzebnickim a Placem Grunwaldzkim. Będą to remonty zabezpieczające o mniejszym zakresie. Ponadto w planie uwzględniono ok. 6000 napraw instalacyjnych, jak wodoociągowo-kanalizacyjnych, elektrycznych, gazowych itp. oraz 500 drobnych napraw budowlanych.

Jak z powyższych cyfr wynika plan jest duży i wykonanie niewątpliwie przyniesie ulgę na odcinku mieszkaniowym Wrocławia.

Jeżeli dodamy, że Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa we własnym zakresie przewiduje remont 7 dużych budynków (przy ul. Prusa i Daszyńskiego) oraz że ZOR również we własnym zakresie zaplanował 105 budynków do naprawy, to wówczas łatwo możemy stwierdzić, że odcinek budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście zaczyna się mocno ożywiać, co napawa nas nadzieją, że na poprawę warunków mieszkaniowych nie będziemy już zbyt dłu go czekać.

Wielki konkurs — ankieta „Słowa”

- Pięciu najlepszych kelnerów Wrocławia
- Gdzie najsmaczniej dają jeść?

W dzisiejszym numerze „Słowa” zamieszczamy pierwszy kupon naszego wielkiego konkursu — ankiety, urządzonego p.n. „Pięciu najlepszych kelnerów Wrocławia” i „Gdzie najsmaczniej dają jeść”. Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy Czytelnicy „Słowa” — klienci zakładów masowego żywienia.

Celem naszego „plebiscytu gastronomicznego” jest podniesienie jakości posiłków wydawanych przez restauracje wrocławskie i usprawnienie pracy personelu kelnerskiego. Dotychczas znaczna ilość lokali gastronomicznych nie przykładała należytej wagi do odpowiedzialności za pracę. Kelnerzy pracujący źle często otrzymywali premie nie mniejsze od pracujących dobrze.

Obecnie stan ten ulegnie radykalnym zmianom. Konkurs nasz, który będzie wykładnikiem opinii publicznej, skieruje uwagę personelu przede wszystkim na sprawę właściwego stylu pracy: uprzejmość, grzeczność i staranność. Rywalizujące ze sobą kuchnie będą usiłowały wydawać jak najsmaczniejsze potrawy.

Aby jednak konkurs spełnił swoje społeczne zadanie, konieczny jest udział w nim wszystkich Czytelników naszego pisma. Wystarczy wyciąć kupon, który zamieszcza

my w każdym numerze „Słowa” i w odpowiednich rubrykach odnotować nazwisko lub numer kelnera, z którego obsługi jesteśmy szczególnie zadowoleni, oraz podać nazwę lokalu wydającego najsmaczniejsze posiłki. Ponadto trzeba podać swoje nazwisko, za wód i dokładny adres. Kupon można przesać do redakcji „Słowa Polskiego” we Wrocławiu, ul. Olawska 10/11 z załączeniem na kopercie „Plebiscyt gastronomiczny”, lub też oddać kierownikowi lokalu.

Dla uczestników konkursu przygotowaliśmy wiele cennych nagród, jak: pięć dosko-

nałych tortów, bezpłatne bony na serie obiadów klubowych i podstawowych, całe półmiski z rybami, butelki wina i dużo innych, nie mniej wartościowych, praktycznych podarunków.

Wyróżnieni kelnerzy otrzymają specjalne pisma od redakcji, a ponadto podobizny ich zostaną umieszczone w „Słowie”.

Ze względu na społeczny cel konkursu, jak i pokazań ilość nagród, zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w „plebiscycie gastronomicznym”.

Każdy uczestnik konkursu musi wypełnić 5 kuponów.

Spekulacja nie popłaca

Nielegalne magazyny pończoch i sznurowadeł

W związku z akcją zwalczania spekulacji, Inspekcja Handlowa ujęła wczoraj na placu Nankiera trzech osobników, którzy sprzedawali po nielegalnych cenach ciepłe pończochy i sznurowadła. Są to: Hirsz Nudelma, zam. przy ul. Jagiello 3, Michał Mróz, zam. przy ul. Krzywoustego 300-2 i Paulina Anton, zam. przy ul. Żeromskiego 42-16.

Najbardziej obciążony jest

Mróz, który w toku zeznań przyznał się, iż ma w domu ok. 800 par sznurowadeł, wyprodukowanych nielegalnie przez jego współnika, Jana Bujawskiego go, zam. w Gorzelicach. Sznurowadła te Michał Mróz sprzedawał po 1,20 zł, zaś cena ich w handlu detalicznym wynosi 20 groszy za parę.

Paulina Anton miała w chwili przytrzymania jej przez organy PIH-u około 160 par sznurowadeł, które rzekomo nabyła od przygodnie spotkanego „kupa”.

Hirsz Nudelma „wylegitymował” się komisji 15-ma parami ciepłych pończoch, które na był w PDT w Katowicach, trzykrotnie stając w kolejce. Pończochy te sprzedawał w cenie 6 i 7 zł za parę, choć kosztowały go one 3,90 i 4,50 zł.

Sprawy całej trójki zwolniono „łatwych zarobków” skierowano do prokuratury, a towar odebrano. (Ana)

16 stopni mrozu

Nad Polskę nadciągnęła fala mrozów. Wczoraj rano termometr zanotował we Wrocławiu temperaturę 16 stopni poniżej zera.

Widowiska i Imprezy

Teatry

PANSTWOWA OPERA — „Tosca” godz. 19.00.

MŁODEGO WIDZA — „Ostatnia Wola”, godz. 19.00.

POLSKI — „Tysiąc Walecznych”, godz. 19.00.

Wystawy

MUZEUM SŁASKIE — 1. Techniki graficzne; 2. Ceramika artystyczna.

Repertuar kin

SŁASK — „Ostatni Mohikanin” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

SCALA — „Brunatna pajęczyna” (NRD) — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK — „Wesoły jarmark” (radz.) — godz. 15.45, 18, 20.15.

POKÓJ — „Rzym miasto otwarte” (włosk.) — godz. 15.45, 18.15, 20.15.

WARSZAWA — „Upadek Bertina” I seria (radz.) — godz. 16, 18, 20.

POLONIA — „Maarek” (fiński) — godz. 16, 18, 20.

PIONIER — „Zaklęta narzeczoną” (radz.) — godz. 15.17.

TECZA — „Zwariowane lotnisko” (radz.) — godz. 16, 18, 20.

FAMA — „Dom na pustkowiu” (polski) — godz. 15.30, 17.45, 20.

ROBOTNIK — „Pięć ziemi” (węgierski) — godz. 19.

FOTOPLASTIKON — „Wyspy Hawajskie” otwarty od godz. 9-21.

Noce dyżuru aptek

Pod „Chrobrym”, ul. Św. Wincentego 41

„Murzynem”, Pl. Solny 3

„Aniołem”, ul. Szczęśliwa 26

„OO. Bonifratrów”, ul. Traugutta nr 57.

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA: Szpital Miejski III (oddz. chirurgiczny i wewnętrzny). Klinika Pediatryczna.

Powstaje spółdzielnia taksówkarzy

Z dniem 15 stycznia 1951 r. powstanie we Wrocławiu spółdzielnia taksówkarzy, która będzie miała swą siedzibę w lokalu SKT przy placu Solnym. Początkowo z taksówek spółdzielni korzystać będą jedynie instytucje państwowe i społeczne. SKT pierwsze wozy zakupi z własnych funduszy oraz odda im do dyspozycji własne garaże.

Spółdzielnia ma przed sobą duże perspektywy rozwojowe. (Ana)

Sklepy w święta

W dniach 31 grudnia i 1 stycznia otwarte będą: do godz. 9-ej — sklepy, sprzedające pieczywo i mleko. Gospody i punkty masowego żywienia oraz kioski czynne będą tak, jak w niedziele. Natomiast wszystkie inne sklepy będą w tych dniach zamknięte.

PAP we własnym domu

przy ul. Olawskiej 13

Oddział wrocławski Polskiej Agencji Prasowej, obsługującej informacją prasę całej Polski, przenosi się do własnego domu przy ul. Olawskiej 13. „Dom odremontował oddział za cenę 19.000.000 zł. Budynek posiada 4 piętra i około 7.000 mtr. sześć. kubatury. Na 1 piętrze mieści się lokal redakcyjny PAP, dalekopisy oraz 2 pokoje przeznaczone na świetlice.

Na 4 piętrze są mieszkania służbowe, pokoje gościnne dla pracowników Agencji, bawiących przejazdem we Wrocławiu.

Parter mieści garaże na samochody Agencji.

Nie ustaje praca przy odbudowie Ratusza

Mrozy i śnieg nie sprzyjają pracom przy odbudowie Ratusza. Ale nie zostały one przerwane, a jedynie przeniesły się z zewnątrz do wnętrza Ratusza. Obecnie czynna jest tylko pracownia modelarska — kamieniarska. Kilku kamieniarzy wygładza dwa bloki kamienne, przygotowując je pod rzeźby. Najwięcej pracy ma obecnie ob. Adam Omelko, który modeluje wszystkie uszkodzone figury i fragmenty, następnie je odlewa i przysposabia dla rzeźbiarzy.

Z tych wzorów będzie się kuć figury w kamieniu. Praca jest

znużająca i odpowiedzialna, gdyż wykonywana na podstawie fotografii, które nie zawsze oddają dokładnie drobniejsze szczegóły. Nad całokształtem tych prac czuwa rektor Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych, Pawełko.

Z początkiem stycznia trzeci rzeźbiarzy rozpocznie wykonywanie rzeźb w kamieniu. Ustawienie figur i ostateczne wykończenie nie robot nastąpi w kwietniu 1951 r.

Na zdjęciu fragment fryzy z Ratusza, wymodelowany przez ob. Omelko i odlany w gipsie.

